

# Luty - miłosny miesiąc na pograniczu pór roku

*Do świata drzwi zapukał mroźny luty*

*Biały płaszcz ma lodem skuty*

*Ponoć nie należy do zbyt sympatycznych gości*

*Potrafi zmrozić do szpiku kości*

*Nie dajcie się jednak pozorom zwieść*

*Bo miesiąc ten niesie radosną wieść*

*Luty bowiem to czas zakochanych*

*uczuć sobie okazywanych*

\*\*\*

Choć zima w pełni, czuć już wiosnę. W puszczańskim kalendarzu zagościł luty - najkrótszy miesiąc w roku, po staropolsku znaczy tyle, co srogi. W średniowieczu nazywano ten miesiąc sieczeń albo strąpacz, ponieważ siecze mrozem i strąpa (ścina) lodem drogi i pola. Postrzegany przez większość jako niemiły, wręcz srogi miesiąc, kojarzony z siarczystym mrozem i szalejącą zimową zawieruchą, luty nie do końca zasłużył na swoją wątpliwą reputację. Pomijając fakt, że od kilku lat zimowa aura łagodnieje, a wraz z nią wizerunek lutego, miesiąc ten jest czasem miłosnych zalotów. W puszczańskim mateczniku także obchodzone są Walentynki...

Podniebne gody czyli tzw. toki odbywają w tym czasie bieliki. Te piękne, potężne ptaki łączą się w pary na całe życie, dla nich lutowe powietrzne akrobacje to jak odświeżenie zawartego związku. Na stałe łączą się w pary także sóweczki - najmniejsze puszczańskie sowy. One również w lutym odbywają swoje gody, nawołując się nawzajem melodyjnym gwizdaniem.

Wraz z początkiem lutego miłosną pieśń rozpoczyna również sikorka bogatka, dumnie prężąc czarny frak skrzydeł okrywający żółtą koszulę. Gdy nocą zalotny śpiew sikorek milknie do głosu dochodzą puszczyki - dla nich luty to również początek randkowania. Miłosna aura ogarnia nie tylko mieszkańców koron drzew. W lutym gody zaczyna rzadki leśny samotnik - ryś. Okres godowy trwa od dwóch tygodni do miesiąca. Drapieżniki te, jak na koty przystało, najpierw przez kilka tygodni głośno się nawołują o zmroku i w nocy, a następnie łączą się w pary i „chodzą” ze sobą przez wiele dni. A w maju przychodzą na świat 2-3 puszyste kuleczki... Czas na miłosnych igraszkach spędzają także przebywające większość czasu w żeremi bobry oraz wiewiórki. Te ostatnie dość często można spotkać przemyskujące po ziemi wśród drzew. Prawdopodobnie szukają ukrytych pod korzeniami drzew oraz ściółce zapasów pożywienia zebranych jeszcze jesienią. Zimowy bufet oferuje pyszne żołędzie, smakowite pędy i nasiona na wynos. Poszukiwania z pewnością ułatwia brak śniegu. Trzeba tylko odnaleźć ukryte skarby. A że dobra pamięć nie jest mocną stroną uroczych wiewiórek, być może na wiosnę wykiełkują zapasy którejs z rudych zapominalskich.

Zanik śnieżnego puchu cieszy także inne leśne zwierzęta: dzikom łatwiej jest dobrać się do pożywnych korzonków oraz zimujących larw, zaś powolne i niezgrabne z natury łosie bez trudu mogą przemierzać las w poszukiwaniu soczystych igieł sosny i kory. Zimowe zasy zdecydowanie utrudniają im poruszanie się.

Choć zima trwa w najlepsze, w puszczy zauważyć można pewne ożywianie wynikające nie tylko z powodu miłosnych randek. Z zimowego urlopu wracają powoli wracają ptasie zmarzluchy: najwcześniej skowronki i żurawie, na które można się natknąć już w lutym. Tymczasem w dalekich stronach do powrotu szykują się już bociany, muchołówki, trzmielojady, derkacze i inne. W powietrzu coraz intensywniej czuć zapach przedwiośnia. Także za sprawą drzew - zakwita leszczyna, która „kotki” wykształciła już jesienią. Pyli także olsza czarna. A pod koniec lutego na bezlistnych pędach możemy zaobserwować niepozorne, ale jakże pachnące, różowe kwiaty wawrzynka wilczełyko. Czuć wiosnę, czuć wiosnę...

Luty, usytuowany na styku pór roku jest niezwykle miłym miesiącem także w staropolskiej obrzędowości. Przed

nadejściem wiosny starano się zapewnić sobie powodzenie, urodzaj i ochronę na cały następny rok. W polskiej tradycji luty upływa więc pod znakiem zabiegania o ochronę od wszelkich nieszczęść i chorób- poczynając od święcenia w kościołach świec gromnicznych, poprzez święcenie „błazejek”, a dwa dni po nich- chleba, soli i wody w dniu św. Agaty, aż po 14 lutego – dzień św. Walentego, patrona od chorób układu nerwowego. Ale to także czas ostatnich zabaw – ostatków karnawału, tuż przed Wielkim Postem. A jako że w regionie Puszczy Białowieskiej kultury mieszają się, to w okresie gdy wierni kościoła katolickiego sypią sobie głowę popiołem, symbolicznie otwierając czas wielkopostnej zadumy, prawosławni mieszkańcy regionu hucznie obchodzą ostatni tydzień karnawału (Maslenica). Ale to już całkiem odrębne historie...

Katarzyna Nikołajuk

puszcza w lutym

Image not found or type unknown

puszcza w lutym

Image not found or type unknown

puszcza w lutym

Image not found or type unknown

puszcza w lutym

Image not found or type unknown

puszcza w lutym

Image not found or type unknown

puszcza w lutym

Image not found or type unknown

puszcza w lutym

Image not found or type unknown



puszcza w lutym

Image not found or type unknown

puszcza w lutym

Image not found or type unknown

puszcza w lutym

Image not found or type unknown

puszcza w lutym

Image not found or type unknown

puszcza w lutym

Image not found or type unknown